

# ŻYCIE POLSKA

## TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska 11. Konto P. K. O. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zamazać: rachunek „Życia Polska”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—4 codziennie, Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 6—12-13.

### Przemówienie wicepremiera E. Kwiatkowskiego na zebraniu O. Z. N. w Katowicach.

Za parę tygodni — święcić będziemy uroczystie i radośnie dwudziestolecie-przełomowego dnia w wielkiej dacie naszej o odyskanie niepodległości i o zjednoczenie ziem polskich.

11 listopada 1918 r. w tym dniu skrutkami kadany niewoli politycznej, a również podnieśliśmy wysoko nadgar samodzielną siłę państwową.

Jeż to wspomnień radośnych i bojących przebiegnię w tym uroczystym dniu przez naszą pamięć. Jeż to obraz z niedawnej przeszłości, w której niożnoście byliśmy aktorami i wiłmi, w której bezmiernie bohaterstwo kryło codziennie z obca intrzygą, odpowiedzialność historyczna ze strachem, nadziei i poświęceniu z hasłem bierci, decyzja ze zwalpieniem, bezsilny jeż z zabójczym i zaklanym słowem stawia się ponownie przed naszym polem i wydawać się będzie nam tym jeż tylko jak obelga i nierzalna nada.

Przez setkę lat ginęli i marli lu w Polsce — z wiarą, że przecięt jeżie ten dzień zwycięstwa i wyzwienia. Z wiarą ta ginęli żołnierze kuszownicy i żołnierze Dąbrowskie, żołnierze 1831 i 1863 roku, z ta samyła zamykali oczy i koledzy nasi miedzi Piłsudskiego, i powstańcy jeż z wielkopolskiej. Aż nadzielił 11 listopada 1918 r.

Jeż wówczas — może podświadomie — wiedzieliśmy, że jesteśmy najbłiższym pokoleniem Polski na strzeni 300 lat, pokoleniem które żywa wzywolenie i odrodzenie, które, które w zamęcie krwawych walka granice państwa, pokoleniem, które związane z imieniem Piłsudskiego żywa odpowiedzialność za zrbów ić Polski na nowe stulecie.

Nie mieliśmy w tych pierwszych latach odradzania się Państwa Polskiego czasu na sporządzenie bilansów, na rzadzenie rachunku strat i zysków wielkiego rozczenia, stuletniej niewoli i znowa odpowiedzialność za losy Państwa w Polsce w okresie wielkiej wojny. Wśród ginących i ostatecznie wyzyskanych z każdej ulicy, każdego domu, każdego gospodarstwa — żywa atmosfera zwyciężenia.

Als później pod wpływem nacisku zamego Wielkiego Cielowika i podkoniem sumienia narodowego — pomysł sobie uświadamić konkretnie, tarazem jesteśmy pokoleniem, na je spadnie największa, historyczna i znowa odpowiedzialność za losy i wieków egzystencji nowej, odrębnej Polski.

„Któż w 20-ym wieku, po tylu wladzeniach i tylu rozczarowaniach,

po przeżyciu tylu zdrad i tylu gwałtów międzynarodowych, w atmosferze tak bezbrzeżnie cynicznego egoizmu silnych, mógłby jeszcze ludzić się, że bezprawie nie uderzy kiedys o nasze granice, że zdrada obcych nie wyskoczy przeciwko nam wnie w chwili naszej słabości, że nie będą szczeni wrođ na niedzielną obcą dionia zarzeki rozkładu, anarchii, niewiary we własne siły, jad fałszywych oskarżeń i niekłodzących się sporów o rzeczy małe, aby tylko zasnąć trującym, gęstym gazem naszą drogę ku wielkości, ku polędze, ku dobrowolnej wartości narodu polskiego?”

Wiarą w moralną wladzę Ligł Narodów byłaby dziś karygodnym złudzeniem. Nie oczekujemy z tej strony ani pomocy, ani obrony. Wiarą w międzynarodową sprawiedliwość i prawo jest pozbowana realnych podstaw. Wiarą w równość narodów — tych które nauczyły się przez wielki prac i lupięstanie i tych, które w tym dziele nie mogły czy nie chciały przyjąć udziału — jest negacja rzeczywistości. Nawet wiarą w dalekowzrostną mądrość i dobrą wolg chronienia, dobrze zrozumianego własnego interesu — przez tzw. mocarstwa pierwszej kategorii nie wytrzyma nikomu obiektywnej krytyki. Czyż trzeba dodawać, że żyjemy w czasach, w których sojusznicy i przyjaciele są często bardziej niebezpieczni w działaniu i bardziej bezwzględni w krytyce niż wrogowie? Czyż trzeba ostrzeżać, że świat który zdeptał wszystkie zasady prawne i wszystkie autorytety — nie może nikogo przeprosić zaulemian i spojkiem na bliższą i dalszą przyszłość?

Wydaje mi się, że nadzadzi czas, w którym wszelkie ludzienie siebie czy swych współwładzieli jest niedopuszczalne; że jedyna rzetelna strawa pozostała prawda, prawda nie zabawiona optymizmem i nie retuszowana dla rozrywki politycznych.

W imię tej zasady należy przypomniać codziennie Polsce, że zawsem możemy liczyć tylko na siebie samych, że cały nasz rezerwy — dożar odpowiedzialności za losy Państwa Polskiego — spoczywa dziś przede wszystkim na Polakach. Do tej zasady musimy przystosować nie tylko nasze działania, ale o wazniejsze i nasz sposób myślenia i reagowania na sprawy publiczne.

W każdym działaniu ludzkim istniejeż, dzie wyjątkowe, dni: skupienia i syntezy, dni obowiązkowego „rachunku sumienia”. Czyni ten obrachunek człowiek, gdy bada ile wartości osobistych i cudzych podobał i rozwinął lekko myślenie, a ile przepił na wartości trwałe i wazkie. Robi taki bilans każde przedsięwiorstwo, każda jednostka go spoderca, każda instytucja społeczna,

każdy człowiek. Jest to jak gdyby odbicie prastarej pracy rolnika, który musi zważyć ziarna siewu i ziarna zbioru — no żmudnej ratorocznej pracy.

20-lecie niepodległości państwa jest dobrzym momentem — nie tylko dla uroczystości i wiatów — ale i dla obejrzenia się wstecz i zrobienia bilansu siebie i zbioru, dla odrodzonej Polski.

Osobliwie jestem obecnie po raz dziesiąty członkiem Rady Polskiej. Jeden z ty Rządów przeżył 3 dni — ostatni liczy sobie trzech rokzyca. Miałem więc może szczególną łatwość wniknięcia w to — czym Polska była, czym rozporządzała, czego sama dokonać mogła w r. 1918 i czym jest w roku jubileuszowym 1938.

Wypowiem więc moje najgłębsze przekonanie, moją wiarę, popartą nie fantazją lub nastrojem indywidualnym człowieka, ale popartą olbrzymim materiałem dowodowym, o obiektywnej i historycznej wartości.

Rachunek naszych błędów, ponylek, niedociągnięć, a przede wszystkim braków jest duży. Ale nie umiał bym wskazać w Europie drugiego narodu, który z tak znikomymi zasobami w reku, tak spętany przez okoliczności i warunki, mógłby wykazać się tak olbrzymim dorobkiem politycznym jak Polska. Polska 1918 r. i P. ska 1938 r. to są dwa organizmy w niczym do siebie nie podobne, choć znajdując się w tym samym miejscu Europy. Trzeba naprawdę wyjątkowo ślepoty, trzeba może żalęć żółcia, a czy przelotnie zainteresowaniem politycznym, by tego oczywiście faktu nie dostrzec.

Mielimy trzy obce sobie Polki — obce gospodarce i politycznie, nieufne i w zainteresowanych nastawione ekscytryczny, psychicznie rozbite, iżycznie wyniszczone do granic ostatecznych, obokopne przez zbrojnych wrođów, przemepregnowane obcym, a często wrogi elementem — stopię w jeden wrogi i jednorodny organizm, zdolny w pierwszym rzędzie do tego by żyć i walczyć o swa niepodległość.

Dziś nasz instrument produkcyjny i organizacyjny dla tych dwu wężpnych celów doszedł do takiego rozwoju, że możemy nie tylko zapoatryć siebie, ale możemy pomóc i innym narodom w wyzwieniu się i organizowaniu obrony.

Gdziekolwiek w Polsce obcyśmy nasz wzrok wazdzie napotykamy na powazne dzieła, które stopniowo zatakują naszą fabryczną strukturę ludności, które żywią polski musił muszą ponownie uczynić panem sytuacji we własnym domu — nie tylko z imienia, ale i w polędze i realnej rzeczywistości.

Tylko narody i państwa żyją w innym wymiarze czasu niż jednostki ludzkie. Dla każdego z nas indywidualnie — lat dwadziesta — to decydująca „szmał” czasu. Dla narodu i państwa, to b. krótki okres życia. Spójrzmy na tuda Polaki: czy zapomniałmy już o tych pustyniach, miasteczkach przy brzegu naszego morza? Tam tętni dziś życie tak bujne, tak twórcze i tak gospodarce — jak w żadnym zakątku Europy.

Wieluchajmy się w mowę dorolnych i dzieci tu na Śląsku, tej-dziś-nie-bardziej polskiej i aktywnej narodowo dzielniccy wejźmy do szkół i do fabryk, do nowych osiedli i nowych domów robotniczych i odpowiedźmy sobie samym czy nie nastąpił tu cud fakticy odbudowy potęg polskości — o jakieś przed kilkunastu jeszcze laty nie mogliśmy marzyć? Gdybyśmy w skrócie filmowym myśle w ciągu jednej godziny ujrzeć mogli 20-lecia pracy polskiej, to wydawałoby się nam, że to chłodzi o tony naród, o inny kraj. Rosłyby w oczach naszych olbrzymie i male budynki, wstąpiłyby oblawowania nad rzekami, wykasty staroświeckie koleje zmieniałyby stopniowo na nowoczesne, wagony, parowozy, by dochodzić do początków traktory elektrycznej, dreny rozciąsałyby się w ziemi, drogi pokryłyby się pokrywad twarda nawierzchnia, udrożniewiałyby się na drogę europeizacji, rozrastałaby się sieć banków, szkół, uniwersytetów, szpitali, lecznic, zbiorów muzycznych, rozrastałaby się potęgna sieć pocztowa, telefoniczna i radiowa, kryształowałyby swe zadania i swe urzadzenia opieka społeczna, zmieniałyby wygląd zewnętrzny naszego miasta.

Spójrzmy na naszą stolicę: Warszawa. Czyż jest to — to samo miasto, które znamy przed wielką wojną, to samo nowoczesne wydziałe, jako brzoze ducha i cywilizacji wschodu? Czyż w chwilach wewnętrznej wyzwolenia od naloğu sprowadzania każdego zagłodnienia do pytania: czy doznał tego „nasz człowiek” — nie musimy przyznać, że duchu, że w ciągu ostatnich kilku lat Warszawa wyposa systematycznie znaki niewoli i stwarza nieprzemijające zomierzony polskiej pracy i polskiej cywilizacji.

Czyż jest obce naszej świadomości narodowej, że realizacja się rzeczy nowe i potęgne i w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na Kresach Wschodnich, w dziedzinie przemysłu i elektryfikacji, w zakresie gospodarstwa i obrony? Spójrzmy w dół naszego własnego życia, a stwierdzimy, że w ciągu lecie pierwszego 20-lecia — zaspiane zostały mordercze znaki wielkiej wojny, odbudowane zostały wiezy i miasta, fabryki







## POGOTOWIE FINANSOWE K. K. O.

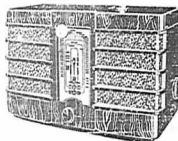
Nieruchym licznym rzesz wkładów w dobre naprężonej sytuacji politycznej ostatnich tygodni był powodem znacznego nacisku publiczności również i na Komunalne Kasy Oszczędności.

Prawidłowa struktura pieniężno-kredytowa wszystkich K. K. O. w Polsce, uwzględniona papularna gwarancja lokali i wkładów, a jednocześnie przetrzymanie administracji zgromadzonymi funduszami były przyczyną, iż te chwile niepokojów przezwyciężono całkowicie, czego dowodem jest fakt wypłacenia wkładcom w tymże okresie (od 19 do 30 września r. b.) zgórą 100 milionów złotych wkładów i to bez ograniczeń i najmniejszej zwłoki.

Skuteczne przeprowadzenie przez wszystkie K. K. O. mobilizacji zasobów pieniężnych, stanowi publiczny egzamin użytecznej działalności w Polsce tych zakładów pieniężno-kredytowych.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P. ?



WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
NA SIEDLCE I OKOLICE

z fabryczną gwarancją  
TYLKO W FIRMIE

**LEONARD OSKIERNO**

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 24.  
TELEFON Nr. 83.

## drukarnia polska

po zaopatrzeniu  
w nowe kroje czcionek  
i uruchoeniu  
introligatorni

z y m u n t a  
p o k r z y w i ń s k i e g o

wykonuje wszelkie druki i dzieła  
najtaniej i najestetyczniej

siedlce, pułaskiego 9, telefon 3



Celowa reklama

to ogłoszenie

W „ZIEMI PODLASIA”



Nauka pisania na maszynach różnych  
systemów maszyny. Metoda szybka  
dziesięciopalcowa.

PIŁSUDSKIEGO Nr. 65.

**Dr LEON GLAZOWSKI**  
Dziecięca, Kilińskiego 12 parter  
przyjmuje w chorobach WENERYCZ-  
NYCH od 8 - 9 rano, od 1 - 2 i od  
6 - 7 codziennie.

**Dr S. TENENBAUM**  
Siedlce, Piłsudskiego 50 tel. 278  
Specjalista chorób wenerycznych.

Sygnatura Km. II. 793.38

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach rewiru 2-go Władysław Kryński mający kancelarię w Siedlcach, ul. Aniowicza Nr. 8 na podstawie art. 60 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 listopada 1938 r. o godz. 14 w mai. Strzale, gm. Niwinki, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do spadkobierców Edw. Höniga, składających się z pięciu kreślonych sierz zysa i 3-ch żróbeków, oszacowanych na łączną sumę zł. 2760.

Ruchomości można oglądać w dni licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 października 1938 r.

Komornik  
Wl. Kryński.

Sygnatura Km. II. 323.38

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Siedlcach rewiru 2-go Władysław Kryński mający kancelarię w Siedlcach, ul. Aniowicza Nr. 8 na podstawie art. 60 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 października 1938 r. o godz. 14 w Kraslinie, gm. Kraselin, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Franciszka i Władysława Kozaków, składających się z krowy trzech josiłek i żróbka, oszacowanych na łączną sumę zł. 520.

Ruchomości można oglądać w dni licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 października 1938 r.

Komornik  
Wl. Kryński.

## OBWIESZCZENIE o licytacji

Urząd Skarbowy w Siedlcach w myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62, poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 15 listopada 1938 r. o godz. 11 w lokalu Orla Uszera w Siedlcach przy ul. 1 Maja 24 celem uregulowania należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się pierwsza licytacja niżej wymienionych ruchomości:

Żelazo płaskie i żelazo okrągłe w prętach różnych wymiarów, sągany żelazny, gwoździe w skrzynkach, papa w rolkach i inne oszacowane na ogólną sumę zł. 5051 gr. 05 należących do Orla Uszera w Siedlcach.

Wyżej wymienione przedmioty oglądać można na miejscu w dniu licytacji.

ZA NACZELNIKA URZĘDU  
Kierownik Działu Egzekucyjnego  
(W. Molenda)

## OGŁOSZENIE

Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 5 lipca 1938 r. Spółdzielczy Bank Rolny z nieograniczoną odpowiedzialnością w Siedlcach przszedł w stan likwidacji. Zgodnie z art. 76 Ustawy o Spółdzielniach wzywa wszystkich wierzycieli Banku, aby w terminie 1 rocznym zgłosili swe pretensje co do należnych im wierzycielności na ręce likwidatorów Banku pod adresem: Siedlce, ul. 3-go Maja Nr. 56.

LIKWIDATORZY SADOWI  
Spółdz. Banku Rolnego z niogr. odp.  
w Siedlcach

Siedlce, dnia 15.X.1938 r.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednospaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.